

## **Za agresywnego ucznia w szkole odpowiedzialni są także rodzice**

**Mój syn na pewno nie wszczął bójki, ktoś go musiał sprowokować. Moja córka nie używa wulgarnych słów. Moje dzieci są dobrze wychowane - to typowe reakcje rodziców, gdy słyszą, że ich syn lub córka agresywnie zachowują się w szkole. O tym, że rodzice są odpowiedzialni - nie tylko prawnie, ale i społecznie.**

Upomnienie, nagana, list do rodziców, nagana z ostrzeżeniem, publiczna nagana na apelu, skreślenie z listy uczniów i przeniesienie z klasy do klasy lub do innej szkoły - to kary, które mają dyscyplinować dzisiejszą młodzież. Niestety, w każdej szkole, nawet z dużym rygorem, znajdują się młodzi ludzie, którzy nie będą ich respektować, a co najgorsze ciągle będą demonstrować swoją siłę i domagać się egzekwowania swoich praw. Rodzice powinni pomagać szkole w resocjalizacji trudnej młodzieży. Niestety, to w wielu wypadkach jedynie życzenie nauczycieli. A przemoc w szkole jest faktem. Bezspornym. A to, że ostatnio mówi się o niej coraz częściej, prowokuje dyrektorów placówek do intensywniejszej współpracy z rodzicami. Andrzej Karaś, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Poznaniu uważa, że agresja nie jest sercem szkoły tylko jej... marginesem: - Uczniowie przynoszą do szkoły "braki" z domu, najczęściej z rodzin niepełnych czy patologicznych - wyjaśnia. - Dlatego warto wzmocnić rolę psychologów i pedagogów. Myślę, że nie powinniśmy ograniczać ich roli tylko do szkoły, a rozszerzyć ją na środowisko. Wtedy łatwiej nam będzie dotrzeć do trudnej młodzieży. Nauczyciele są zgodni, że murem trudnym do pokonania są rodzice. Często nie przyjmują do wiadomości, że ich dzieci mogą źle się zachowywać, wagarować, nie uczyć się lub skrzywdzić innego kolegę. Nie przychodzą na zebrania - czasami nawet przez cały rok. - A jak już się pojawiają to mają pretensje, że nic nie wiedzieli - dodaje Andrzej Karaś. - Nie przyjmują także do wiadomości, że muszą wziąć odpowiedzialność za czyn swojego dziecka, pokryć lub naprawić wyrządzoną przez niego szkodę. - Nadzór rodziców ma oczywisty związek z władzą rodzicielską - wyjaśnia mecenas Piotr Ostafi. - Rodzice zgodnie z artykułem 96 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Działalność wychowawcza rodziców winna więc wpływać na zachowanie się dziecka, a w szczególności zapobiegać wyrządzaniu przez nich szkód osobom trzecim przez stosowanie odpowiednich pouczeń, zaleceń, zakazów czy sankcji. Okoliczności konkretnego przypadku będą decydować o tym, jak ocenić postępowanie rodziców, którzy tych środków w ogóle nie stosowali albo - mimo ich stosowania - okazały się one niewystarczające. - Z reguły chodzi o ustalenie, czy rodzice uczynili wszystko - w ramach ich obowiązków zawodowych, możliwości materialnych i rodzinnych - aby dziecku stworzyć odpowiednie warunki wychowawcze, możliwości kształcenia, spędzania wolnego czasu, czy interesowali się środowiskiem, w jakim dziecko się obraca - dodaje adwokat. Odpowiedzialność nieletnich Zasadą jest, że nieletni odpowiada za czyny karalne na warunkach i zasadach określonych w ustawie z 26. 10. 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich. Wobec nieletniego mogą być stosowane środki wychowawcze oraz środek poprawczy w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym (art. 10). Kara może być orzeczona tylko w wypadkach prawem przewidzianych (art. 13 i art. 94), jeżeli inne środki nie są w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego (art. 5). - Przepisy ustawy stosuje się w zakresie: po pierwsze zapobiegania i zwalczania demoralizacji - w stosunku do osób, które nie ukończyły 18 lat. Po drugie w zakresie

postępowania w sprawach o czyny karalne w stosunku do osób, które dopuściły się takiego czynu po ukończeniu lat 13, ale nie ukończyły lat 17 - tłumaczy mecenas Piotr Ostafi. - Po trzecie w zakresie wykonywania środków wychowawczych lub poprawczych - w stosunku do osób, względem których środki te zostały orzeczone, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez te osoby lat 21. Sąd rodzinny oprócz wymierzenia nieletniemu kary i umieszczenia go w zakładzie poprawczym może między innymi: - udzielić upomnienia - zobowiązać go do określonego postępowania i do naprawienia wyrządzonej szkody - zobowiązać do wykonania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego, społeczności lokalnej - zobowiązać do przeproszenia pokrzywdzonego - zobowiązać do podjęcia nauki lub pracy - zobowiązać do uczestniczenia w zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym, szkoleniowym - zobowiązać do powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach - zobowiązać do zaniechania używania alkoholu lub innego środka w celu wprowadzania się w stan odurzenia. Mecenas Piotr Ostafi dodaje, że sąd rodzinny może także ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna, kuratora, organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy albo osoby udzielającej poręczenia za nieletniego. - Sąd może także zobowiązać rodziców lub opiekuna do naprawienia w całości lub w części szkody wyrządzonej przez nieletniego - mówi adwokat. - W wypadku, gdy będą uchylać się od wykonania obowiązków nałożonych przez sąd, ten może wymierzyć im karę pieniężną od 50 do 1500 złotych (artykuł 8). Kosztami postępowania w sprawie nieletniego sąd rodzinny obciąża: nieletniego, rodziców lub osoby zobowiązane do jego alimentacji.

**Źródło: [www.gloswielkopolski.pl](http://www.gloswielkopolski.pl)**